

# Skok w tył

Nigdy nie miałem złudzeń, co do poczytalności gospodarczej PiS'uarów o Chamoobronie i LPR'ze nie wspominając. Sądziłem, że niewiele może mnie jeszcze zdziwić w ich wykonaniu.

Myliłem się!

Okazuje się, że PiS'uary przygotowują nową ustawę o zatrudnieniu. Bardzo osobliwą. Będzie to nie tylko krok, ale wręcz skok w tył. Na plecy. Eksplozja, może nie tyle totalitaryzmu, ale najzwyczajniejszego, koszmarnego kretynstwa! W czym rzecz? Otóż, jakiś ociężały umysłowo bęćwał z koalicji rządzącej zauważył, że często zdarzają się sytuacje, w których np. pielęgniarka pracuje jako wzięta fryzjerka zaś przedszkolanka jest dobrą, dajmy na to, kosmetyczką. Doszedł do wniosku, że to niedopuszczalny skandal, aby pewne profesje wykonywały osoby nie mające w tym zakresie wykształcenia, czyli „papiurów” albo z ruska „bumagi”. Dlatego powstał projekt, który będzie zabraniał wykonywania wielu zawodów ludziom, którzy nie mają stosownych kwalifikacji. Czy, takie osoby, wykonują swoją pracę dobrze czy źle nikogo nie interesuje. To drastyczny powrót do praktyk stosowanych w czasach realnego socjalizmu. Pamiętajmy, że to był czas, kiedy trudno było o solidnego fachowca - rzemieślnika, żądali zawrotnych sum, byli zwykle partaczami i żerowali głównie na pracy... niewolniczej, bo uczniowie, którzy „uczyli się” u nich zawodu pracowali za darmo, co było oczywistym wyzyskiem, bo niemal każdego zawodu można się nauczyć w 14 dni a „nauka” zawodu trwała zwykle trzy lata. Działo się do wszystko pod bandyckim patronatem Izb Rzemieślniczych i Cechów, w których rzemieślnicy byli przymusowo zrzeszeni i musieli opłacać im comiesięczny haracz nie dostając w zamian kompletnie nic!

Dobrze pamiętam te procedery, bo sam przez wiele lat byłem rzemieślnikiem, ale mam czyste sumienie – nigdy nie korzystałem z niewolniczej pracy dzieci – nie miałem uczniów.

Skokowa poprawa dostępności i jakości prac świadczonych nam nastąpiła w momencie uwolnienia rynku pracy. Nikt nie interesował się czy zegarmistrz jest z wykształcenia fotografem albo na odwrót. Interesowało nas, aby zegarek był dobrze naprawiony a zdjęcia się nam podobały, były wykonane w terminie i niedrogo. Niestety, naszym politykom takie rozpasanie jest najwyraźniej nie w smak i chcą nas wepchnąć ponownie w totalitaryzm. Muszę przyznać, że bieżące remonty w domu (malowanie, szpachlowanie, kafelki) najlepiej wykonywał mi człowiek, który z wykształcenia jest... technikiem dentystycznym! Był fenomenalny: pracował spokojnie, cichutko, niedrogo, sprawnie i sam po sobie sprzątał. Niestety wrócił do siebie – na Ukrainę. Szkoda.

Kolejnym ewenementem tego samego autoramentu jest pomysł nowego Prawa Prasowego. Koniec z samowolką! Jakim prawem, byle, kto, może być sobie dziennikarzem i wypisywać różności?! PiS'uary uważają taki stan rzeczy za rozbuchany liberalizm i planują ograniczyć prawo publikowania tylko do osób ze stosownym „wyższym wykształceniem” i posiadających zezwolenie od Związku Dziennikarzy Polskich lub innego, podobnego ciała. Rewelacja! Toż to powrót cenzury! Tylko jak chcą to zrobić w dobie prywatnych mediów i Internetu? A może będziemy musieli zejść do podziemia? Ech! Rewolwer sam mi się odbezpiecza w kieszeni...

*Karimusz Wamrak*